

Sygn. akt III Ca 692/20

POSTANOWIENIE

Dnia 2 września 2021 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, III Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Katarzyna Kwilosz – Babiś,

po rozpoznaniu w dniu 2 września 2021 r. w Nowym Sączu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku A. G. (1)

przy uczestnictwie A. M.

o zasiedzenie nieruchomości

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 30 czerwca 2020 r., sygn. akt I Ns 360/18

postanawia:

1. **oddalić apelację,**

2. **zasądzić od wnioskodawcy na rzecz uczestnika 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

(...)

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 30 czerwca 2020 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu oddalił wniosek A. G. (1) o zasiedzenie własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w N. przy ul. (...), dla którego Sąd Rejonowy w Nowym Sączu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze (...), wraz z udziałem wynoszącym 10/40 w nieruchomości wspólnej objętej Księgą Wieczystą numer (...) (punkt I), zasądził od wnioskodawcy na rzecz uczestnika A. M. 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (punkt II), a w pozostałym zakresie stwierdził, że wnioskodawcy i uczestnik ponoszą koszty związane ze swoim udziałem w sprawie (punkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przedmiotem postępowania jest nieruchomość stanowiąca lokal mieszkalny numer (...) o pow. 34,1000 m⁽²⁾ położony w N. przy ulicy (...), objęty księgą wieczystą numer (...), w której jako właściciel został ujawniony A. M. s. M. i Ż. na podstawie postanowienia o stwierdzenia nabycia spadku po C. P. z 13 lipca 2017 r., sygn. I Ns 451/17, oraz umowy darowizny z 13 października 2017 r., Rep(...) numer (...), wraz z udziałem wynoszącym 10/40 w nieruchomości wspólnej stanowiącej zabudowaną działkę budowlaną nr (...) o pow. 0,0942 ha obręb ewidencyjny (...)N. objętej księgą wieczystą numer (...).

Postanowieniem z 16 września 1977 r., sygn. akt 806/75 Ns 449, Sąd Rejonowy w Nowym Sączu Wydział I Cywilny w sprawie z wniosku I. G. przy uczestnictwie C. P. zniósł współwłasność realności przez ustanowienie odrębnej własności

lokali, dokonał zniesienia współwłasności nieruchomości obj. kw nr (...) kat. N., obejmującej pgr lkat (...) o pow. 9 a 32 m², której częścią składową jest budynek mieszkalny położony w N., przy ul. (...), mansardowy, podpiwniczony i przyznał na wyłączną własność a) I. G. - córce I. i J. lokal nr II położony na parterze składający się z pokoju i kuchni o pow. łącznie 32,6 m², lokal nr III położony na poddaszu, składający się z dwóch pokoi i kuchni o pow. łącznie 56,8 m², b) C. P. synowi I. i J. lokal nr I położony na parterze składający się z pokoju i kuchni o pow. łącznie 34,10 m², natomiast pozostałe części tego budynku służyć miały współwłaścicielom do wspólnego użytku, z kolei nieruchomość obj. kw nr (...) kat. N. /lwh (...)/ pozostawił we współwłasności I. G. córki I. i J. (identycznej z I. P. i I. G. córką I. i J.) w 30/40 częściach oraz C. P. syna I. i J. (identycznego z C. P.) w 10/40 częściach (pkt. 4).

Postanowieniem z 13 lipca 2017 r., sygn. I Ns 451/17, Sąd Rejonowy w Nowy Sączu, Wydział I Cywilny stwierdził, iż spadek po C. P. s. H. zmarłym (...) w D. (U.) i tam ostatnio stale zamieszkałym, w zakresie nieruchomości położonej w P. na podstawie testamentu z 28 maja 1993 r. nabył syn A. P. (A. P.) s. C. w całości.

Umową darowizny z 13 października 2017 r., Rep (...) numer (...), A. P. darował na rzecz A. M. prawo własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w N. znajdującego się na parterze objętego księgą wieczystą nr (...) wraz z prawami związanymi z jego własnością.

Testamentem notarialnym z 16 września 1999 r. sporządzonym przed notariuszem E. K. w Kancelarii Notarialnej w N. I. G. powołała do całości majątku spadkowego córkę A. G. (1).

Umową darowizny z 28 stycznia 2009 r., Rep (...) numer (...), I. G. darowała córce lokal mieszkalny numer (...) położony na parterze i poddaszu objęty księgą wieczystą numer (...) wraz z udziałem wynoszącym 30/40 części w częściach wspólnych i urządzeniach budynku nie służących do wyłącznego użytku oraz w nieruchomości stanowiącej działkę nr (...) objętą księgą wieczystą numer (...).

C. P. urodził się w (...) r. w N.. Miał troje rodzeństwa: S. P., E. P. i I. P. z domu P..

Budynek znajdujący się na działce nr (...) przy ul. (...) został wybudowany w 1935 r. Zarówno C. P. jak i I. G. uważali, iż jest to ich dom rodzinny. C. P. wyjechał do Z. i zamieszkał w D.. Jeszcze w N. w (...) urodził się jego syn A. P., którego w 1944r. zabrał ze sobą do Z.. Kontakt z uwagi na okupację był utrudniony, jednakże rodzeństwo początkowo utrzymywało kontakt listowny. Później C. P. zaginęła, I. nie miała informacji o bracie.

I. G. została w domu przy ul. (...), gdzie mieszkała razem z mężem A. G. (2). W 1951 r. przysłała na świat ich córka A. – wnioskodawczyni. Około 1977 r. I. G. podjęła starania zmierzające do uzyskania decyzji dotyczącej wyłączenia budynku spod działania przepisów prawa lokalowego, określających szczególnie tryb najmu lokali i budynków. Warunkiem uzyskania tego rodzaju decyzji było między innymi utworzenie odrębnej własności lokali znajdujących się w przedmiotowym budynku, wobec czego poprzedniczka wnioskodawczyni w 1975 r. wystąpiła z wnioskiem o zniesienie współwłasności nieruchomości. W toku postępowania sądowego, w 1977 r. odnaleziony został C. P.. W jego imieniu działał brat E.. Wyraził zgodę na proponowany przez matkę wnioskodawczyni podział nieruchomości. Otrzymał lokal numer (...), siostra I. pozostała. Lokal nr (...) składał się z kuchni oraz pokoju, natomiast lokal nr (...) w tym czasie składał się z pokoju i kuchni, a lokal nr (...) na poddaszu, z dwóch pokoi i kuchni.

Relacje między rodzeństwem były dobre. Mimo jednakże wielokrotnych zaproszeń siostry C. nie przyjechał do P.. W 1989 r. doszło do wyłączenia domu spod publicznej gospodarki lokalami.

I. G. po podziale zarządzała całą nieruchomością w imieniu własnym oraz w imieniu C. P., doгляdała mieszkania brata, do którego posiadała klucze. Ona sama po śmierci męża mieszkała nadal w lokalu numer (...) wraz z córką. Na przełomie 1986 r./ 1989 r. i w późniejszych latach zleciły wykonanie instalacji gazowej w całym budynku, kanalizacji, doprowadziły wodę, w 2006 r. założyły nowy kocioł gazowy. Nie było technicznej możliwości wykonania prac z pominięciem lokalu numer (...). Na klatce schodowej w 2000 r. zostały położone płytki, w 2001 r. podłączono do budynku domofon. W okresie 2002-2004 i następnie w 2007 r. w budynku wymieniono okna i drzwi. Remonty były

finansowane przez I. G., później przez jej córkę. Również one uiszczają podatki. A. P. ani jego poprzednik nie łożyli na nieruchomości.

C. P. zmarł w (...)Do dnia swojej śmierci nie przyjechał już do P.. Na mocy testamentu przekazał swojemu synowi nieruchomości położoną w P.. To syn A. P. po raz pierwszy odwiedził ciotkę pod koniec lat 80 i początku 90 –tych, a regularnie po 2000 r. przyjeżdżał do N.. Odwiedzał ciotkę, bywał w mieszkaniu, do którego klucze udostępniała ciotka. W 2003 r. w T. na U. A. P. zaprzyjaźnił się z H. W. (1) i Z. W. (1) – polskim małżeństwem mieszkającym w R.. W tym czasie byli w sanatorium. A. P. od tego czasu regularnie co roku bywał w P.. Zatrzymywał się u przyjaciół w R., aczkolwiek zawsze odwiedzał N. i swoje mieszkanie. Będąc w P. nie pomieszkiwał w mieszkaniu przy ul. (...), nie było tam na to warunków. Kiedy A. M. miał 10/ 11 lat zabrał wnuka do P., by pokazać mieszkanie. Stosunki między ciotką i A. P. były prawidłowe. Dziadek zawsze twierdził, że jest to jego mieszkanie, a kiedyś było C. P.. Obiecywał wnukowi, że kiedyś on je otrzyma. W mieszkaniu tym nikt nie zamieszkiwał, albowiem było ono w złym stanie. Zdarzyło się, iż wnioskodawczyni czasem przechowywała tam swoje rzeczy.

W 2008 r., kiedy uczestnik miał 16 lat rozpoczął studia w P., zamieszkał w akademiku w R.. Opiekowali się nim państwo W.. Od przyjazdu wnuka do P. do około 2017 r., A. P. był jeszcze częściej w P., średnio trzy razy do roku. Zawsze bywał w N., ale nocował w R..

17 października 2011 r. w N. zmarła I. G.. Jeszcze przed swoją śmiercią darowała córce lokal nr (...). Wnioskodawczyni jest również jej jedyną spadkobierczynią.

Od momentu jej śmierci relacje stron uległy znacznemu pogorszeniu. W domu pozostała tylko A.. W 2016 r. A. P. był ostatni raz z wnukiem w mieszkaniu, które udostępniła A. G. (1). Rok później A. przekazał lokal wnukowi. W tym czasie miała miejsce również sprawa spadkowa po C. P.. Końcem 2017 r. na wniosek A. M. dokonano wpisu jego prawa własności w księdze wieczystej.

W 2018 r. A. M. przyszedł do wnioskodawczyni. Powołując się na akt notarialny z 13 października 2017 r. żądał, by wpuściła go do budynku i mieszkania, czemu wnioskodawczyni odmówiła. Interweniowała policja. W konsekwencji uczestnik złożył pozew o wydanie nieruchomości. Sprawa pod sygn. I C 440/18 jest w toku, aktualnie pozostaje zawieszona.

Do budynku nr (...) znajdującego się na działce ew. nr (...) w N., przy ul. (...) prowadzi wejście od strony podwórka, po przeciwnej stronie w stosunku do biegnącej ulicy. Dwie strony budynku są ocieplane styropianem, siatką i zatarte klejem, elewacja jest wykonana częściowo. Na trzeciej ścianie elewacja jest również zrobiona w części (od strony podwórka w połowie), na czwartej jest jej brak. Wykonano komin, wymienione zostały drzwi na ganku, schody wejściowe i klatka schodowa ułożone są płytkami. W piwnicy zamontowany jest piec CO z rozprorowadzeniem na dwa piony, tj. do części lokalu nr (...) i pozostałe.

Lokal mieszkalny numer (...) jest położony po prawnej stronie budynku w stosunku do wejścia. Aktualnie nadal składa się tylko z kuchni i pokoju. Brak jest łazienki i toalety.

W kuchni założone są nowe kaloryfery i nowe okna plastikowe, jest doprowadzona woda, zainstalowana kuchenka gazowa, zrobiona wentylacja. Ściany w kuchni są brudne, niepomalowane. W lokalu znajduje się jeszcze pokój, w którym jest zerwana podłoga, odsłonięta ziemia, częściowo zasłonięta dywanami, wykładzinami, ściany są brudne, niepomalowane, okna plastikowe, brak sprzętów. W pokoju jest jeden kaloryfer.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy, powołując się na art. 172 k.c. i określone w nim przesłanki zasiedzenia, stwierdził, że wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe, niewątpliwie wykazało, iż od kilkudziesięciu lat w budynku nieprzerwanie zamieszkiwała I. G., później z mężem A. i córka A.. Nieruchomość ta była postrzegana jako dom rodzinny matki wnioskodawczyni. To I. G. była inicjatorką postępowania o zniesienie współwłasności, na skutek którego doszło do

wyodrębnienia lokalu. Ona również poczyniła starania, by budynek ten wyłączyć spod działania przepisów prawa lokalowego, określających szczególnie tryb najmu lokali i budynków. To I. G., a później jej córka również łożyły na nieruchomość. Płaciły podatki, wykonały szereg remontów budynku – wymieniły okna, drzwi, na klatce schodowej położyły płytki, doprowadziły wodę i kanalizację, wykonały centralne ogrzewanie. Okoliczności te potwierdzili zarówno świadkowie wnioskodawczynie ale również sam uczestnik i A. P.. Jak również wykazało postępowanie jedynym inwestorem remontów był matka wnioskodawczynie, a później i ona. A. P. nie zwracał I. G. pieniędzy za dokonane remonty, co sam potwierdził, w tym uczestnik. Zdaniem Sądu pierwszej instancji okoliczności te nie świadczą jednak o tym, iż matka wnioskodawczynie czy później ona sama były posiadaczami samoistnymi nieruchomości – dokładnie lokalu numer (...).

Od momentu wydzielenia lokalu matka uczestniczki użytkowała swoje lokale oraz część wspólną. Miała wiedzę oraz świadomość tego, iż lokal numer (...) nie jest jej własnością. W ocenie Sądu Rejonowego nie uważała się za właścicielkę przedmiotowego lokalu. Nie czyniła przeszkód A. P. w dostępie do nieruchomości, udostępniała lokal i klucze. I. G. żyła w zgodzie zarówno z bratem C. P. oraz jego synem. Niejednokrotnie zapraszała również brata C. do P.. O facie braku woli władania dla siebie (animus) świadczą również słowa wnioskodawczynie, która wskazywała, iż matka zarządzała nieruchomością w imieniu własnym oraz w imieniu brata C. P.. Wnioskodawczynie domagała się doliczenia okresu posiadania matki. Nie mniej jednak sama również wnioskodawczynie, mimo, iż początkowo w swoich zeznaniach okoliczności tej zaprzeczała, ostatecznie przyznała, że znani są właściciele nieruchomości – członkowie jej rodziny i osoby te co jakiś czas przyjeżdżają do lokalu numer (...) przy ul. (...). Podczas ostatniej wizyty A. P. z wnukiem w 2016 r. to wnioskodawczynie udostępniła lokal. Ich relacje uległy pogorszeniu po śmierci I. G..

Wnioskodawczynie nie zdołała także wykazać, by ona czy matka władały nieruchomością - lokalem faktycznie jak właściciel (corpus). Konsekwentnie stała na stanowisku, iż lokal ten cały czas użytkuje, kiedyś w nim zamieszkiwała, nadaje się on do użytku. Okoliczności te jednakże nie znalazły oparcia w zeznaniach świadków wnioskodawczynie, a także i uczestnika. M. D. i W. B., a nawet E. D. wskazywały, że wnioskodawczynie tam nie zamieszkiwała - nie wykorzystywała nigdy tego lokalu w taki sposób, ewentualnie może przetrzymuje tam swoje rzeczy codziennego użytku. Oględziny nieruchomości ujawniły także iż lokal ten jest w bardzo złym stanie, nie był remontowy i nie nadaje się do zamieszkania. W pokoju brak jest podłogi – znajduje się tam dziura z gruzem, ściany są brudne i niepomalowane. Pokój jest nieumeblowany. Stan ujawnionych tam nieruchomości równej wskazuje na upływ czasu. W lokalu tym nadal nie ma także toalety. Pozwala to uznać, iż lokal ten przez długi okres czasu nie był użytkowany, a w szczególności zamieszkały. Wnioskodawczynie tak jak w całym budynku, również i w tej części wymieniła okna, kaloryfer, doprowadziła wodę, kanalizację i centralne ogrzewanie, jednakże jak sama podniosła, było to konieczne, nie było technicznej możliwości pominięcia tej części budynku. Również te poszczególne remonty w całym budynku miały służyć polepszeniu warunków mieszkaniowych, nie tylko osób które potencjalnie miałyby zamieszkać w lokalu numer (...), ale przed wszystkim wnioskodawczynie i jej rodziny. Nie bez znaczenia także pozostaje, iż w zasadzie to wnioskodawczynie posiada znacznie większy udział w częściach wspólnych (30/40).

O kosztach postępowanie Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 3 zd.1 k.p.c. zasądzając od wnioskodawczynie na rzecz uczestnika 1800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego. W pozostałej części Sąd na zasadzie art. 520 § 1 k.p.c. stwierdził, iż wnioskodawczynie i uczestnik ponoszą koszty postępowanie związane z własnym udziałem w sprawie.

Powyższe postanowienie zaskarżyła apelacją wnioskodawczynie zarzucając mu naruszenie:

1) art. 172 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że wnioskodawczynie nie spełniła przesłanek, które uprawniałyby ją do zasiedzenia własności lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w N. przy ul. (...) wraz z udziałem wynoszącym 10/40 w nieruchomości wspólnej, w sytuacji gdy wnioskodawczynie była samoistnym posiadaczem przedmiotowej nieruchomości i na dzień wydania zaskarżonego postanowienia spełniła przesłanki określone w ww. przepisie;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, w szczególności zeznań świadków oraz stron postępowania i:

a) uznanie za niewiarygodnych zeznań świadków W. B., M. D., E. D. w zakresie, w jakim osoby te twierdziły, że I. G. oraz A. G. (1) były jedynymi właścicielkami i posiadaczami całej nieruchomości, w sytuacji gdy zeznania te są spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają oraz korespondują z pozostałymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie,

b) uznanie za wiarygodne w całości zeznań świadka A. P. i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie także na tych zeznaniach, w szczególności w zakresie dotyczącym ilości oraz dat wizyt świadka na nieruchomości, relacji świadka i C. P. z I. G. oraz utrzymywania kontaktów z I. G., udostępnienia świadkowi kluczy do nieruchomości przez I. G., zwrócenia się do świadka przez I. G. z prośbą o wykonanie remontu nieruchomości, wyrażenia sprzeciwu przez świadka na wymianę okien, zamieszkiwania przez C. P. w nieruchomości do 1944 r., w sytuacji gdy zeznania te są sprzeczne z treścią pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności dowód w postaci dokumentów, zeznań świadków: E. D., W. B., M. D. oraz zeznań wnioskodawcy,

c) uznanie za wiarygodne w całości zeznań uczestnika A. M. i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie także na tych zeznaniach, w szczególności w zakresie dotyczącym stanu nieruchomości, charakteru i czasookresu posiadania przez A. i I. G., relacji łączących A. P. z wnioskodawczynią i jej matką, ilości i przebiegu wizyt A. P., w sytuacji gdy uczestnik posiada wiedzę dotyczącą wymienionych okoliczności wyłącznie od A. P.; nadto w zakresie dotyczącym wizyty uczestnika w 2009 r. na nieruchomości i jej przebiegu, podczas gdy zeznania te są sprzeczne z treścią pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności dowodów w postaci dokumentów, zeznań świadków E. D., W. B., M. D. oraz zeznań wnioskodawcy,

d) uznanie za wiarygodnych w całości, logicznych i spójnych zeznań świadka H. W. (2) oraz Z. W. (2) i oparcie rozstrzygnięcia w sprawie także na tych zeznaniach, podczas gdy świadkowie ci posiadali wiedzę odnośnie stanu przedmiotowej nieruchomości, charakteru i czasookresu posiadania przez A. i I. G., relacji łączących A. P. i uczestnika A. M. z wnioskodawczynią i jej matką, ilości i przebiegu wizyt A. P. i uczestnika A. M. wyłącznie od A. P.,

e) błędne ustalenie, że wnioskodawczyni nie była posiadaczem samoistnym nieruchomości przez okres co najmniej 30 lat, w sytuacji gdy z dowodów zgromadzonych w toku postępowania wynika wniosek przeciwny, a co doprowadziło sąd do błędnego przekonania, że wnioskodawczyni nie zrealizowała przesłanek prowadzących do nabycia własności przedmiotowej nieruchomości w drodze zasiedzenia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie zasiedzenia zgodnie z żądaniem wniosku.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawczyni uczestnik wniósł o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej oraz zasądzenie od skarżącej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Postanowienie Sądu Rejonowego jest prawidłowe.

W sprawie nie zaszyły uchybienia skutkujące nieważnością postępowania, a których wystąpienie, stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., sąd odwoławczy ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu.

Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dokonał również prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, uznając za zbędne powielanie ich w treści uzasadnienia. Na aprobatę zasługuje także dokonana przez sąd pierwszej instancji ocena prawna żądania wniosku.

Apelacja wnioskodawczyni w głównej mierze koncentrowała się na kwestionowaniu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów i poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Wywiedziony w tym zakresie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł jednak odnieść zamierzonego skutku.

Należy przypomnieć, że ustalenia faktyczne dokonane przez sąd pierwszej instancji są konsekwencją dokonanej przez ten sąd oceny dowodów, która nie należy do stron, ale do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Ocena wiarygodności i mocy przeprowadzonych w sprawie dowodów wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Natomiast kontrola instancyjna oceny dowodów sprowadza się do sprawdzenia, czy ocena ta nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów, pominięcia pewnych dowodów), lub logicznej (błędów rozumowania i wnioskowania), bądź czy nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Natomiast zarzutu tego nie czyni skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków. Trzeba też zaakcentować, że sąd dokonując oceny dowodów na podstawie art. 233 § 1 k.p.c. z dwóch przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych ma prawo oprzeć swoje stanowisko, wybierając to, które uzna za bardziej wiarygodne. Jeżeli w danej sprawie istnieją dwie grupy przeciwstawnych dowodów, wiadomo, że ustalenia faktyczne z konieczności muszą pozostawać w sprzeczności z jedną z nich. Wówczas sąd orzekający według swobodnej oceny dowodów ma prawo eliminacji określonych dowodów, przyjmując, że według jego oceny pozbawione są one wiarygodności.

W kontekście powyższego apelacja wnioskodawczyni stanowi jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami dokonanymi przez Sąd Rejonowy. Apelująca negując prawidłowość dokonanej oceny, a co za tym idzie prawidłowość ustalonego w oparciu o tę ocenę stanu faktycznego, nie zaprezentowała żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, które dyskwalifikowałyby przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe. Ograniczyła się do wskazania jedynie wybranych fragmentów materiału dowodowego (zwłaszcza fragmentów wypowiedzi przesłuchanych w sprawie osób), które w jej przekonaniu potwierdzać miały lansowaną przez nią wersję zdarzeń. Skarżąca kwestionowała uznanie za wiarygodne zeznań świadków H. W. (2), Z. W. (2) i A. P., a także uczestnika A. M. podnosząc, że ich zeznania są sprzeczne z treścią pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności z treścią jej zeznań, zeznań świadków E. D., W. B., M. D. oraz treścią dokumentów. W tym miejscu podkreślić trzeba jednak, że nawet przy całkowitym pominięciu zeznań uczestnika i powołanych przez niego świadków i oparciu się wyłącznie na zeznaniach wnioskodawczyni i jej świadków wniosek o zasiedzenie nie mógłby zostać uwzględniony. Twierdzenia wnioskodawczyni sformułowane w rozpoznawanej sprawie były wyjątkowo niespójne i niekonsekwentne. Okoliczności przywołane na uzasadnienie wniosku o zasiedzenie w szczególności, że w 1989 r. miała ona wprowadzić się do lokalu stanowiącego przedmiot postępowania i tam zamieszkać, czy też, że żaden z następców C. P. nigdy nie stawił się na nieruchomości, nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, a nawet w zeznaniach samej wnioskodawczyni. Jej zeznania były wewnętrznie sprzeczne i nieuprawnionym jest oczekiwanie od sądu, że ferując rozstrzygnięcie weźmie pod uwagę tylko te fragmenty jej zeznań, które są dla niej korzystne, abstrahując od tych, które w istocie potwierdzają wersję zdarzeń prezentowaną przez uczestnika.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można skutecznie zarzucić sądowi pierwszej instancji, iż swoje ustalenia oparł na ocenie, która wymogów określonych w art. 233 § 1 k.p.c. nie spełnia. Przeciwnie, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy

zebrał w sprawie materiał dowodowy, który następnie wnikliwie i wszechstronnie rozważył. Poczynione przez ten sąd ustalenia oparte są na całokształcie przeprowadzonych w sprawie dowodów, w tym oględzinach, zeznaniach stron i świadków oraz dokumentach. Wyprowadzone przez sąd pierwszej instancji wnioski są spójne, logiczne i odpowiadają wiedzy oraz doświadczeniu życiowemu.

Skarżąca kwestionowała ustalenia co do liczby rodzeństwa C. P.. Sąd pierwszej instancji ustalił, że miał on trójkę rodzeństwa, tj. S. P., E. P. i I. G.. Skarżąca zarzuca, że w rzeczywistości posiadał on czworo rodzeństwa, gdyż sąd pominął M. P., o którym wspomniała świadek E. D.. Apelująca pomija jednak, że świadek ten poza I. G. wskazała tylko na dwóch braci C. P., tj. E. i M.. Nie wymieniła z kolei S.. Ostatecznie uznać trzeba, że nie była to kwestia, która mogłaby w jakikolwiek sposób rzutować na wynik sprawy.

Eksponowany w apelacji fakt, iż C. P. w 1933 r. wymeldował się z domu przy ul. (...) w N. nie jest równoznaczna z tym, że już wówczas na stałe wyjechał na U. i nigdy więcej do N. nie przyjeżdżał. Na okoliczność przeciwną wskazuje chociażby fakt, że w 1935 r. w N. urodził się jego syn A.. Niczym nieoparte jest twierdzenie skarżącej, że C. P. nigdy nie widział i nie był w budynku, jaki został wybudowany w 1935 r. przy ul. (...) w N.. Zresztą nawet gdyby tak było to i tak nie pozabawiałoby go to wynikającego z dziedziczenia prawa własności tej nieruchomości. W aktach sprawy o zniesienie współwłasności, sygn. 806/75 Ns 449, znajduje się podpisane przez niego własnoręcznie oświadczenie (k. 19, tłumaczenie k. 28), w którym wyraźnie oświadczył, że posiada prawa własności 10/40 części nieruchomości objętej KW (...) i akceptuje zaproponowany przez siostrę podział fizyczny tego budynku.

Brak jest sprzeczności pomiędzy treścią postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z 13 lipca 2017 r., sygn. I Ns 451/17, o stwierdzeniu nabycia spadku po C. P. synu H. a treścią testamentu z 23 maja 2008 r., w którym wskazano, iż C. P. był synem I.. Nie budzi wątpliwości, że C. P. mieszkał na U. i tam też został sporządzony testament z 28 maja 1993 r. Testament przedłożony do akt sprawy stanowi tłumaczenie z języka ukraińskiego. Zgodnie zaś z powszechnie dostępnymi informacjami imię H. jest odpowiednikiem polskiego imienia I.. Nietrafiony jest też argument jakoby sąd miał powołać się jeszcze na inny testament - z 28 września 2000 r., który nie jest znany wnioskodawczyni, a co miałyby potwierdzać jej twierdzenia, że w 2001 r. przyjechała jakaś osoba, która przywiozła testament C. P. z datą po jego śmierci. Sąd Rejonowy jednoznacznie ustalił, że A. P. nabył spadek po C. P. na podstawie testamentu z 28 maja 1993 r. Wprawdzie wskazując dowody, na podstawie których ustalenie to zostało poczynione sąd wymienił „kopia testamentu z 28.09.2000 r.- k. 39-40”, jednak już z podanych numerów kart wynika, że chodziło o testament z 29 maja 1993 r. W dacie 28 września 2000 r. zostało sporządzone jego tłumaczenie i zapewne stąd wynika wskazanie „testament z 28.09.2000 r.”.

Skarżąca próbowała również podważyć ustalenia sądu co do częstotliwości wizyt A. P. w mieszkaniu w N. i ich charakteru. Tymczasem ona sama w czasie przesłuchania, choć początkowo próbowała w tej kwestii udzielać wymijających odpowiedzi, to ostatecznie przyznała, że A. P. przyjeżdżał do N. i że na przedmiocie sporu był kilka razy. Nie była to więc tylko jedna czy dwie wizyty. Wnioskodawczyni przyznała również, że była sytuacja, że „A. P. przyjechał z małym chłopcem ok. 10- letnim i powiedział, żeby poszedł oglądać cały dom, bo to jego i zaczął wysuwać żądania”. Tym samym potwierdziła relację uczestnika, który wskazał, że pierwszy raz był w tym mieszkaniu mając 10, 11 lat. Co do zeznań uczestnika, w których wskazał, że mama wnioskodawczyni miała ich wówczas odwiedzić do pensjonatu, uczestnik już w piśmie z 18 marca 2020 r., a także w odpowiedzi na apelację przyznał, że to A. G. (3) prowadziła samochód, a I. G. była pasażerką. Kwestia ta nie ma na tyle doniosłego znaczenia, aby mogła rzutować na całościową ocenę wiarygodności zeznań uczestnika.

W świetle przywołanych wyżej zeznań wnioskodawczyni nie sposób też odmówić wiarygodności zeznaniom H. i Z. W. (2), którzy jako przyjaciele A. P. znali jego stosunek do mieszkania w N.. Z ich zeznań wynika zaś, że podczas wizyt w P. A. P. jeździł do mieszkania w N., którego czuł się właścicielem, „mówił, że jest to dom rodzinny, który otrzymał po tacie” i chciał przekazać go swojemu wnukowi.

Nie jest też prawdą, że wizyty A. P. miały charakter jedynie towarzyski i kurtuazyjny. Również i w tym zakresie wystarczy odwołać się do zeznań wnioskodawczyni, która choć z jednej strony twierdziła, że A. P. nie przyjeżdżał w

sprawie mieszkania i się nim nie interesował, to równocześnie zeznała: „mama i ja wiedziałyśmy o pretensjach z tamtej strony. Jak A. P. przyjechał z małym chłopcem to rządził się i wydawało mu się, że cały dom jest jego. [...] A. P. tak się rządził jakby był właścicielem mieszkania i domu, on miał pretensje do wszystkiego. [...] Mama mówiła, że A. P. ma pretensje do tego lokalu.”

Niezależnie od tego podkreślenia wymaga, że to nie bierność właściciela prowadzi do zasiedzenia, ale posiadanie osoby trzeciej w zakresie wyznaczonym prawem własności (posiadanie samoistne). Właściciel nie musi wykazywać się żadną aktywnością wobec swojej rzeczy, żeby zachować prawo własności do niej, ale posiadacz, który pragnie nieruchomości zasiedzieć kosztem dotychczasowego właściciela musi w widoczny sposób manifestować swoje władztwo quasi-właścicielskie nad nią (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 października 2013 r. sygn. III CSK 12/13).

Dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy decydujące było ustalenie rodzaju posiadania spornego lokalu przez wnioskodawczynię i jej poprzedniczkę. Jak stanowi art. 336 k.c., posiadaczem samoistnym jest ten kto faktycznie włada rzeczą jak właściciel, zaś posiadaczem zależnym ten, kto włada rzeczą jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą.

Dla oceny charakteru posiadania istotne znaczenie mają okoliczności objęcia nieruchomości w posiadanie, w szczególności czy posiadacz objął rzecz w posiadanie z woli właściciela i na zasadach przez niego określonych, czy też niezależnie od woli właściciela, lub nawet wbrew jego woli czy świadomości. W orzecznictwie przyjmuje się, że objęcie rzeczy w posiadanie za zgodą właściciela, nawet tylko dorozumianą i posiadanie jej w zakresie przez właściciela określonym lub tolerowanym, świadczy z reguły o posiadaniu zależnym, choćby posiadacza z właścicielem nie łączył żaden stosunek prawny. Posiadacz włada wtedy rzeczą "jak" osoba mająca prawo, z którym łączy się określone władztwo nad rzeczą i zgodnie z art. 336 k.c. jest posiadaczem zależnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2012 r., sygn. I CSK 360/11). Posiadanie samoistne to natomiast władztwo nad rzeczą z wyłączeniem innych osób i niezależne od wyraźnej lub dorozumianej zgody innej osoby, w tym w szczególności niezależne od zgody i woli właściciela. Każdy posiadacz samoistny obejmuje rzecz w posiadanie dlatego, że, z przyczyn usprawiedliwionych, uważa się za właściciela albo dlatego, że chce rzeczą władać dla siebie, jak właściciel, chociaż wie, że nie jest właścicielem. Samo fizyczne władanie rzeczą, nawet wieloletnie, nie prowadzi do zasiedzenia, jeżeli nie jest połączone z wyobrażeniem posiadacza o przysługującym mu prawie własności.

W orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że co do zasady dopuszczalna jest zmiana posiadania zależnego na samoistne, ale musi ona zostać wyraźnie zainicjowana na zewnątrz. Nie może się to ograniczać tylko do wewnętrznej woli posiadacza, lecz wola właścicielskiego posiadania musi być ujawniona w sposób jednoznaczny dla otoczenia, w tym przede wszystkim dla właścicieli nieruchomości (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1999 r., sygn. III CKN 9/99; z 7 października 1997 r., sygn. I CKN 224/97). W wypadku przekształcenia posiadania zależnego na samoistne ciężar dowodu, że zmiana taka nastąpiła, spoczywa na posiadaczu i w takiej sytuacji nie korzysta on z domniemania przewidzianego w art. 339 k.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z 16 października 2015 r., sygn. I CSK 885/14; z 14 marca 2014 r., sygn. III CSK 103/13).

Stanowiący przedmiot postępowania lokal nr (...) został wyodrębniony w związku z postępowaniem o zniesienie współwłasności, które zostało zainicjowane na wniosek I. G.. Mimo, iż wówczas nie miała ona kontaktu z bratem C., to jednak liczyła się z przysługującym mu prawami do nieruchomości i zaproponowała, aby na jego własność został przyznany lokal nr (...) wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej. Gdy w toku postępowania odnalazł się C. P. złożył pisemne oświadczenie (k. 19, tłumaczenie k. 28), w którym wyraźnie potwierdził, że posiada prawa własności w 10/40 części nieruchomości objętej KW (...) i akceptuje zaproponowany przez siostrę podział fizyczny tego budynku. Świadczy to o tym, że był on świadomy swojego prawa i nie chciał z niego zrezygnować. Nic nie stało na przeszkodzie, aby już w postępowaniu o zniesienie współwłasności zrzekł się swojego udziału na rzecz I. G., a więc by wyjście ze współwłasności nastąpiło poprzez przyznanie jej na własność całej nieruchomości, czy wszystkich wyodrębnionych lokali. C. P. nie musiał w tym celu przyjeżdżać do P.. Sprzecznym z zasadami logiki i doświadczenia życiowego byłoby przyjęcie, że C. P. zgodził się na przyznanie mu lokalu, tylko po to, by zaraz potem „porzucić” tę nieruchomość. Taka wersja zdarzeń nie znajduje dostatecznego potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy.

Niewątpliwie po zniesieniu współwłasności I. G. objęła w posiadanie lokal nr (...), jednak miało to miejsce za zgodą i zgodnie z wolą jego właściciela C. P.. Jak zeznawała wnioskodawczyni C. P. oddał lokal w zarząd jej mamy. Sformułowanie zarząd kilkakrotnie pojawiło się w jej zeznaniach. Nawet gdyby przyjąć, jak to się postuluje w apelacji, że mówiąc o zarządzaniu wnioskodawczyni w istocie miała na myśli władanie to i tak nie wpływa to na ocenę charakteru posiadania. Sama przecież wnioskodawczyni wyjaśniła, że I. G. rozumiała zarząd budynkiem tak, że „władła całym budynkiem w imieniu własnym oraz w imieniu C. P.”. O samoistności posiadania decydują dwa czynniki: corpus – fizyczne, faktyczne władanie rzeczą, oraz animus – wyrażona na zewnątrz, zmanifestowana w sposób widoczny dla otoczenia wola władania rzeczą jak właściciel, we własnym imieniu i na własną rzecz z pominięciem innych osób, w tym i samego prawowitego właściciela rzeczy. Uznanie określonego władztwa faktycznego nad rzeczą za posiadanie samoistne odpowiadające treści prawa własności jest więc zależne od tego, czy władztwo to jest sprawowane przez określony podmiot w jego własnym imieniu (animus rem sibi habendi). Skoro zaś I. G. władała budynkiem nie tylko w imieniu własnym, ale i swojego brata C., to znaczy, że nie traktowała tej nieruchomości jako swojej wyłącznej własności.

Wobec powyższego należy przyjąć, że I. G. objęła lokal nr (...) w posiadanie, które miało charakter posiadania zależnego. Oczywiście z czasem ona czy jej następczyni mogły powziąć wolę posiadania tego lokalu dla siebie jak właściciel, rzecz jednak w tym, że winny tę wolę ujawnić, zmanifestować w sposób jednoznaczny dla otoczenia, w tym przede wszystkim dla właściciela tej nieruchomości. Zmiana charakteru posiadania wymaga wykazania przez posiadacza, że jego władztwo nad rzeczą oderwało się od zakresu przekazanych mu uprawnień i stało się samoistnym, właścicielskim. W takiej sytuacji konieczne jest ustalenie konkretnych okoliczności faktycznych, które by o tym świadczyły, jak również umiejscowienie ich w czasie. Termin zasiedzenia rozpoczyna bowiem bieg dopiero od chwili, w której zmiana charakteru posiadania została w sposób wyraźny uzewnętrzniona.

W ocenie Sądu Okręgowego w stanie faktycznym sprawy nie wystąpiły zdarzenia, które jednoznacznie świadczyłyby o przekształceniu przez wnioskodawczynię czy jej poprzedniczkę posiadania zależnego w posiadanie samoistne.

Uzasadniając wniosek o zasiedzenie wnioskodawczyni podała, że w 1989 r. oficjalnie zamieszkała w spornym lokalu. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało jednak okoliczność zupełnie przeciwną, tj. że w lokalu tym nigdy nie mieszkała, a jedynie przechowywała tam czasem przedmioty codziennego użytku. Taki stan rzeczy wynika z zeznań świadków zgłoszonych przez samą wnioskodawczynię. W. B. zeznała, iż w jej ocenie wnioskodawczyni nigdy nie mieszkała w spornym lokalu. M. D., mimo iż od dzieciństwa jest z wnioskodawczynią w bardzo bliskich relacjach i często ją odwiedzała to nigdy nie była w lokalu numer (...). Również oględziny lokalu wskazują na to, że lokal ten nie nadawał się do zamieszkania. Nie dość, że brak w nim łazienki, to ściany w obu pomieszczeniach są brudne i niepomalowane. Kuchnia urządzona jest tylko prowizorycznie, zaś w pokoju brak jakiegokolwiek meblowania, podłoga jest zerwana.

W czasie przesłuchania wnioskodawczyni próbowała argumentować, że faktycznie przeniosła się do tego lokalu i go użytkuje. Jej argumentacja nie była jednak w żaden sposób przekonująca. Twierdziła, że mieszkanie nie jest odmalowane, bo jest w trakcie remontu, ale mimo to go użytkuje, przy czym tam nie sypia, bo ma inną sypialnię. Ostatecznie w apelacji wnioskodawczyni sama w gruncie rzeczy wycofała się ze swoich wcześniejszych twierdzeń, przyznając, że faktycznie spała i wykonywała większość czynności dnia codziennego w lokalu nr (...), co wynikało z tego, że lokal ten był w wyższym standardzie i nie był dotknięty zawilgoceniem jak lokal nr (...). Jak podaje się w apelacji stan lokalu wynikał z dawno rozpoczętego i niezakończonego remontu. Gdyby jednak wnioskodawczyni czuła się właścicielką tego lokalu, to z pewnością dążyłaby do tego, aby jak najszybciej go odremontować, urządzić i w jakiś sposób zagospodarować. Tymczasem ani ona ani jej poprzedniczka nie były w stanie tego uczynić na przestrzeni ok. 40 lat. W konsekwencji A. P. przyjeżdżając na przedmiot sporu za każdym razem zastawał lokal nieodremontowany i przez nikogo niezamieszkały. Aż do 2016 r. nikt nie czynił mu też żadnych przeszkód w dostępie do tego mieszkania. Miał on zatem uzasadnioną podstawę do przekonania, iż przysługujące mu prawo własności nie jest w żaden sposób zagrożone, gdyż posiadacz nie pretenduje do jego uzyskania i nie wyraża woli zawładnięcia nieruchomości dla siebie.

Bezspornym jest, że wnioskodawczyni i jej poprzedniczka remontowały budynek, w szczególności wykonały instalację gazową, kanalizację, doprowadziły wodę. Pracami tymi objęty był również lokal nr (...). Jak jednak stwierdziła sama wnioskodawczyni było to konieczne, gdyż nie było technicznej możliwości pominięcia tej części budynku. Działanie te niewątpliwie służyły polepszeniu warunków mieszkaniowych w lokalach będących własnością wnioskodawczyni i jej poprzedniczki. Nie były to czynności ukierunkowane na zawładnięcie lokalu nr (...). Biorąc pod uwagę, że ogrzewanie, wodociąg, czy kanalizacja należą do urządzeń niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb elementarnych, można uznać, iż ich instalowanie na nieruchomości, na której znajduje się budynek mieszkalny, mieści się w ramach czynności zwykłego zarządu (por. uchwała Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2002 r., sygn. III CZP 18/02). Do tego rodzaju czynności, w świetle art. 201 k.c. potrzebna jest zgoda większości współwłaścicieli, którą oblicza się według wielkości udziałów. I. G., a potem A. G. (3) mając udział przekraczający połowę, mogły dokonać czynności zwykłego zarządu bez konsultacji z właścicielem spornego lokalu.

Innego rodzaju istotne remonty odnoszące się do lokalu nr (...) miały miejsce dopiero po śmierci C. P.. Jak ustalił Sąd Rejonowy, a co nie było kwestionowane w apelacji, okna i drzwi były wymieniane w latach 2002-2004 i 2007. Nawet gdyby w tych działaniach dopatrywać się próby uzewnętrznienia woli właścicielskiego posiadania lokalu nr (...), to i tak od tego czasu nie upłynął jeszcze wymagany do zasiedzenia termin 30 lat.

Trzeba też zauważyć, że o ile we wniosku o zasiedzenie skarżąca liczyła 30-letni termin zasiedzenia od 11 sierpnia 1978 r., o tyle już w czasie przesłuchania zeznała, że jej mama I. G. czuła się właścicielką całego budynku od 1989 r., tj. od czasu wyłączenia go spod gospodarki komunalnej. Gdyby nawet dać wiarę temu twierdzeniu to i tak brak byłoby podstaw do stwierdzenia zasiedzenia. Bieg 30-letniego terminu przedawnienia liczonego od 1989 r. został bowiem przerwany na skutek pozwu o wydanie lokalu wytoczonego przez uczestnika w 2018 r.

Całokształt powyższych okoliczności wyklucza możliwość przyjęcia, aby wnioskodawczyni i jej poprzedniczka prawna władały lokalem nr (...) jako posiadacze samoistni i to przez czas, który z mocy art. 172 k.c. prowadzi do zasiedzenia. Wnioskodawczyni nie przedstawiała dowodów, które wskazywałyby na to, że sami poprzednicy prawni uczestnika zrezygnowali ze swych praw właścicielskich bądź też że w stosunku do nich została zmanifestowana w sposób wystarczający zmiana charakteru posiadania zależnego na samoistny, co musiałoby nastąpić najpóźniej w maju 1988 r. (data wniesienia pozwu o wydanie lokalu minus 30 lat).

Podkreślenia przy tym wymaga, iż zasadą konstytucyjnie określoną - od której tylko wyjątkowo wprowadza się odstępstwa - jest nienaruszalność prawa własności. Zasiedzenie jest odstępstwem od tej zasady i to bardzo daleko idącym. Dlatego też spełnienie przesłanek zasiedzenia nie powinno budzić wątpliwości, a wszelkie wątpliwości muszą być tłumaczone na korzyść ochrony własności.

W takim stanie rzeczy apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. W judykaturze nie budzi bowiem wątpliwości, że co do zasady jedną ze spraw nieprocesowych, w których występuje sprzeczność interesów jest sprawa o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli właściciel nieruchomości oponuje przeciwko wnioskowi. Jak stwierdził Sąd Najwyższy między innymi w orzeczeniach z 3 grudnia 1959 r., sygn. 2 CR 859/58 oraz z 19 listopada 2010 r., sygn. III CZ 46/10 i III CZ 47/10, w sprawach takich powstaje wyraźna kontradycja co do oczekiwanego wyniku sprawy, gdyż wnioskodawca oczekuje uwzględnienia wniosku, a będący w opozycji uczestnik jego oddalenia. W razie oddalenia wniosku o zasiedzenie dochodzi do przegrania sprawy przez wnioskodawcę, co uzasadnia obciążenie go kosztami postępowania, zgodnie z art. 520 § 3 k.p.c. Z tego względu wnioskodawczynię należało obciążyć obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez uczestnika, a obejmujących wynagrodzenie reprezentującego go pełnomocnika ustalone według stawki minimalnej zgodnie z § 5 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Sąd nie orzekł o odsetkach za opóźnienie od kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu, czego domagał się uczestnik w odpowiedzi na apelację. Odsetki te reguluje art. 98 § 1¹ k.p.c. Należą się one z mocy ustawy obok zwrotu kosztów, a zatem nie jest potrzebny wniosek strony o ich przyznanie ani odrębne rozstrzygnięcie sądu w tym zakresie, wystarczy samo rozstrzygnięcie o przyznaniu zwrotu kosztów procesu (por. uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3137, str. 147 – 148; G. Misiurek [w:] Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1–366, red. T. Wiśniewski, Warszawa 2021, art. 98.). Odmiennie przedstawia się sytuacja w przypadku przewidzianych w art. 98 § 1² k.p.c. odsetek od wydatków podlegających zwrotowi. Przepis ten w rozpoznawanej sprawie nie miał jednak zastosowania.

K. B.